

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8 — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty:

W Lublinie bez odosłania: miesięcznie 2,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odosłaniem miesięcznie 2,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń:

Wiersz pełn. lub jego miejsce każdorazowo Prąd tekstem 1 kor. 20 hal., wśród tekstu 2 kor. za tekstem 90 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych na wyraz 10 h. W dziale adresowym 4 h. Zatrzaśnięci na rok na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

RĘKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

Pierwszy - „OAZA“ KINO (gm. hotelu TEATRU Europejsk.) **DZIS**
Tajemniczy przestępca Dramat detektywowy w 5 częściach

KOMUNIKATY

Komunikaty austriacko-węgierskie.

WIEDEN, 18.4 (BK) Komunikat rządowy austriacko-węgierski pod datą 17.4.

Na wszystkich trzech widowniach zwykła akcja potyczkowa. Żadnych ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu gen. von Köfer marzaniek polny por.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 18.4 (BK) Komunikat rządowy niemiecki donosi pod datą 17.4

Zachodnia widownia wojny.

Front niemieckiego następcy tronu.

nad Aisne jest w toku największa z bitew wojny światowej a wobec tego i w historii świata. Od d. 6.4 trwało bez przerwy przygotowanie ogniowe artylerji i minierak.

Dnia 16.4 o wczesnym ranku rozpoczął się na froncie 40 kilometrów od Soupir nad Aisne do Betheny na północ od Reims atak przełomowy prowadzony z nadzwyczajną siłą głębokimi kolumnami. Popołudniu rzucił Francuzi nowe masy do walki, a prócz tego urządzili poboczne ataki między Oise i Condésur Aisne. Wczoraj nie udał się wielki atak przełomowy Francuzów, którego cel był szeroko określony. Powyż 2000 jeńców zostało w naszym ręku. W miejscach nielicznych, gdzie nieprzyjaciel wdarł się w nasze linje, trwa jeszcze walka. Oczekuje się nowych ataków nieprzyjacielskich.

Dzisiaj rano rozgorzała walka w Szampanii między Prunay i Auberive. Po tej walce rozciąga się przeszedł od Oise aż do Szampanii. Wojska oczekują z zaufaniem nadchodzących ciężkich walk.

O reszcie zachodu, o wschodzie i Bałkanach nie ma nic do doniesienia.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Strajki w Berlinie.

BERLIN 18.4 Biuro Wolffa donosi: „W pewnej części zakładów metalowych, drzewnych i transportowych w Wielkim Berlinie ustąpiła praca. W innych za-

kładach tego rodzaju, w szczególności w wielkich fabrykach amunicji pracowano bez żadnej przeszkody. Ruch handlowy nie uolepiał nic skutkiem tych lokalnych przerw w pracy. Tramwaje i kolej podziemna funkcjonują najzupełniej normalnie. Ogólny wygład ruchu ulicznego nie uległ wcale zmianie”.

Warunki pokojowe koalicji:

Niepodległość Polski
Zrzeczenie się zdobyczy
Umędzynarodowienie
cieśnin.

GENEWA 18.4 Dziennik ljeński „progres“, używany zazwyczaj przez rząd francuski do oznajmiania politycznych, zaznacza, że ze względu na zrzeczenie się przez Rosję Konstantynopola i na wystąpienie Ameryki zmienione położenie ogólne skłania koalicję do ogłoszenia nowych celów wojny. Jako wspólne warunki pokoju koalicja ogłasza: Zrzeczenie się wszelkich „zobyczy“, niepodległość Polski, oraz umędzynarodowienie cieśnin.

AMSTERDAM, 18.4 (tel. wł). Wybitny angielski polityk B. Ston na zebraniu pokojowym w Londynie (świadczył), iż warunki na jakich koalicja zgodziła by się dziś zawrzeć pokój są następujące:

1. Niemcy muszą oddać wszystkie zdobyte tereny.
2. Mocarstwa centralne muszą się zgodzić na udzielenie Serbji dojścia do morza. Włochy mają otrzymać Trentino.
3. Belgja i Serbja muszą z powrotem otrzymać niepodległość i uzyskać odszkodowanie wojenne.

4. Część Lotaryngji z fortecą Metz nie otrzymać Francja. Dardanels przechodzą pod zwierzchnictwo Stanów Zjednoczonych. Część kolonji ulega zwróceniu Niemcom.

Zwołanie parlamentu austriackiego.

WIEDEN 18.4 (BK) Wedle pism, ze względu na to, że kwestja pokoju została wysunięta na

pierwszy plan, parlament ma być zwołany w połowie maja, bez przeprowadzenia za pomocą oktroowania zmiany porządku czynności i pewnych państwowo-prawnych środków, z tą przesłanką, że parlament z natężeniem wszystkich sił w możliwej spójni sam wyrobi w sobie zdolność pracy do opanowania swych zadań olbrzymiej wielkości.

Dymisja dwóch austriackich ministrów.

WIEDEN 18.4 (BK) Jak się dowiadujemy z pism minister Dr. Baerenreiter i minister handlu Dr. Urban, reprezentujący niemieckie żywioły narodowe, po dali się do dymisji.

Partyjne koła niemieckie przypisują dymisję tej okoliczności, że zwłoczenie parlamentu ma nastąpić w maju, że jednak koła miarodajne ze względu na zewnętrzne polityczne wypadki nie uważają jako na czasie w drodze rozporządzenia o nowym porządku czynności w parlamencie, o nowym porządku narodowych stosunków w Czechach i o ustaleniu języka urzędowego utworzyć tych przesłanek dla zwołania parlamentu, które były miarodajne dla przyzwolenia partji niemiecko-mieszcząskich do wstąpienia obu tych ministrów do gabinetu.

Ameryka a pokój odrębny.

LONDYN, 18.4 Waszyngtoński korespondent „Morning Post“ donosi:

Dowiaduję się, że prezydent Wilson po sumiennym namyśle doszedł do przekonania, że byłoby całkowicie „niepolitycznym“, gdyby Stany Zjednoczone podpisały traktat londyński, albo wogóle w jakikolwiek inny sposób przyjmowały na siebie zobowiązanie, zmuszające Stany Zjednoczone do zawarcia pokoju nie inaczej, jak tylko za ogólną zgodą reszty sprzymierzeńców.

LENIN.

(Korespondencje własne „Ziemi Lubelskiej“.)

Stockholm, kwietniu.

Na forum polityki międzynarodowej zabłysła nowe nazwisko, z którym — być może — przyszłość najbliższa wiąże dziającą doniosłość zdarzenie.

To — Lenin — wódz przebywających dotychczas w szwajcarii socjalistów rosyjskich, zdecydowany zwołaniem jaknajrychlejszego zwołania już w obecnych warunkach pokoju, a po wybuchu i zwycięstwie rosyjskiej rewolucji czynny i energiczny

kierownik akcji zmierzającej do jaknajszybszego doprowadzenia do pokuju.

Anglja, wrogo odoszcząca się do pokojowo usposobionych socjalistów rosyjskich nie chciała Leninowi i jego przyjacielom ułatwić powrotu do Rosji. Wówczas grupa Lenina porozumiała się z Niemcami i dnia 9 kwietnia specjalny pociąg przewiół przez Niemcy ze Szwajcarii do Szwecji 30 rosyjskich socjalistów z Leninem na czele.

W Stockholmie przed wyjazdem do Petersburga Lenin odbył szereg konferencji z pokojowo usposobioną częścią socjalistów szwedzkich.

W tym czasie Lenin oświadczył otwarcie, że stoi on na czele energicznej akcji pokojowej, co do której już wszedł w porozumienie z socjalistami lewicowymi w Szwajcarii, Francji i w Niemczech. Jedyńie tylko z Anglią dotychczas nie otrzymał odpowiedzi na swe propozycje. Ma on nadzieję, że najdalej na 2 tygodnie powróci on do Stockholmu na czele rosyjskiej deputacji pokojowej i wtedy podejmie praktyczne przygotowania do międzynarodowej konferencji pokojowej.

Według ostatnich wiadomości Lenin z towarzyszymi swymi przybył do Torneo, gdzie został entuzjastycznie powitany przez ludność miejscową.

W oświadczeniach swoich Lenin ostro występuje przeciw stojącej dziś w Rosji u steru rządów liberalnej burżuazji, Milukowa i Guczkowa. Lenin zwięźle głośnie agentami Anglii. Politykom tym — zdaniem Lenina — ostro i bezwzględnie przeciwstawia się rosyjski proletarij, który krwią swoją rewolucję opłacił. Proletarij ten żąda: pokoju, chleba i wolności.

„Nasz program — mówił w ostatnich dniach Lenin — przedstawia się następująco:

Rada delegatów robotniczych żołnierskich ma się jaknajszybcie ogłosić jako rząd rewolucyjny.

Rada musi bezwzględnie i otwarcie wyrzec wszelkich wojenno-zaborczych planów rządzącej dziś burżuazji.

Rada ma niezwłocznie wezwać wszystkie walczące państwa do natychmiastowego zawieszenia broni.

Rada ma się opowiedzieć za oswobodzeniem wszystkich kolonji i wszystkich ucisłonych narodów.

Rada ma wyowiedzieć się przeciwko rządowi burżuazji i obalić je.

Rada ma zarządzić, iż zaciągnięte przez rządy burżuazyjne długi mają być wierzycielom wypłacone, za wyjątkiem jednak kapitalistów.

Grupa Lenina wydała do proletarijatu rosyjskiego skierowaną odezwę, w której między innymi pisze:

Ocalcie rządy! On chce zniszczyć owoce krwią waszą zdobytej rewolucji. Sprzyśnięcie kapitalizmowi angielskiego kupca Milukowa i Guczkowa dla sprawy dalszego prowadzenia zdobywczej wojny. Angielski kapitalizm chce przy pomocy tych dwu rosyjskich polityków dalej prowadzić wojnę i dlatego musicie ich obu usunąć.

UPADEK C. K. N.

W ślad za rozpoczęciem się C. K. N. u w Warszawie idzie jego systematyczne rozpadowanie się na prowincji. Nowym tego dowodem jest upadek skupiającego w Piotrkowie sfary C. K. N. owa t. zw. Komitetu Narodowego. Pisz o tym „Dziennik Narodowy” co następuje:

„Najwcześniej wystąpiła z Komitetu Narodowego piotrkowska organizacja L. P. P., która już w sierpniu 1916 r. zawiadomiła Komitet o swym wystąpieniu, podając motywy tego kroku, przyczem oświadczyła gotowość współdziałania z Komitetem w poszczególnych pracach na gruncie lokalnym, za poprzedniem wzajemnem porozumieniem się.

Po secesji wiadomych grup partyjnych z C. K. N., zarówno Narodowy Związek Robotniczy jak i Związek Niepodległości zerwały faktycznie stosunki z piotrkowskim Komitetem Narodowym, — tak przynajmniej należy rozumieć fakt nie pomyślenia przez te grupy delegatów na posiedzenia tegoż Komitetu. Oficjalne uchwały obu organizacji w tym względzie mają podobno zapasć w dniach najbliższych, choć pośrednio nastąpiło to już dawniej, gdy Z. N. i N. Z. R. zsolidaryzowały się w sprawie stosunku do C. K. N. ze stanowiskiem swych Zarządów Głównych w Warszawie.

Dodść należy, że skutkiem tych zmian ze Z. N. wystąpiło kilka członkiń Ligi Kobiet w liczbie około 9, oraz paru zwolenników grzewiących więcej na lewo, co jedynie korzystnie wpłynęło na organizacyjną zawartość tej grupy.

Jeżeli uwzględnić że P. P. S. formalnie usunęła się z C. K. N. to w skład piotrkowskiego Komitetu Narodowego wchodzi obecnie: Stronnictwo Ludowe P. O. W. oraz grupa Ligi Kobiet, solidaryzująca się z C. K. N. (należy zauważyć, że w piśmie oficjalnym C. K. N., z okresu likwidacji pominięto zupełnie milczeniem Ligę Kobiet, mimo, że jak wiadomo, zgłosiła ona formalny akces do C. K. N., jako grupa polityczna).

W tym stanie rzeczy siła polityczna Komitetu Narodowego, który zresztą faktycznie już nie istnieje, jest więcej niż problematyczną, w każdym razie nie może on rościć sobie pretensji do reprezentowania obywateli politycznego w Piotrkowie. Najwymowniejszym dowodem tego jest fakt zawieszenia wydawnictwa: „Głosu Piotrkowskiego” piśmka, które nie odgrywało żadnej roli politycznej, a powtarzało głównie radykalne i demagogiczne napaści wydawnictwa b. C. K. N. Przyczyny zawieszenia „Głosu Piotr.” jakie podaje redaktor, są aż nadto wymowne: „Robiło się co mogło, ale brak czasu (?) brak ludzi i środków zmusza nas do zawieszenia piśma”.

Sądzi się, że grupy, które musiały zerwać z taktyką C. K. N., powinny wytworzyć nową organizację, a przynajmniej wejść w kontakt celem współdziałania w bieżących sprawach politycznych. Wymaga tego zresztą potrzeba jasności i wyrazistości linii politycznej, która w działaniu praktycznym jest niezbędna, nie można bowiem ciągle wahać się i dać się ponieść prądowi wypadków przeciwnie, celem wszelkiej akcji politycznej jest nadawanie pewnego kierunku temu prądowi.

Sekretarz Rady Narodowej w sprawie listu p. Steckiego.

Szanowny Panie Redaktorze! W „Głosie Lubelskim” z dn. 2 b. m. p. Jan Stecki zamieścił oświadczenie, w którym protestując przeciwko umieszczeniu jego nazwiska na liście organizatorów pewnej instytucji, bez jego wiedzy i woli zarządza zarazem: „Zaszła to karygodna lekkomyślność ze strony tych, którzy zaproszenia układali i drukowali tym bardziej zasługująca na nagana, iż zbytek przypomina taki sam postępek „Rady Narodowej Warszawskiej” która umieściła nazwiska szeregu osób jako członków swoich bez żadnego z nimi porozumienia.”

Twierdzenie to — świadomie, czy nie świadomie — jest najzupełniej niezgodne z prawdą Rada Narodowa w pierwszym okresie swego istnienia uzupełniała swój skład osobisty przez kooptację; tej dokonywały zgromadzenia plenarne Rady na zasadzie propozycji, czynionych przez obraną specjalnie do tego celu, komisję kooptacyjną. Dopiero po zatwierdzeniu przez zgromadzenie plenarne kandydatów komisji, Wydział Wykonawczy zwracał się do osób upatrzonych z propozycją wejścia do Rady Narodowej w charakterze członka. Zaszły przytem parokrotnie nie miłe istotnie pomyłki, że Komisja, w w błąd wprowadzona co do poglądów danej osoby, zaproponowała zaproszenie ludzi którzy w następstwie przyjęcia mandatu członka Rady odmówili. Nie mógł natomiast zająć i nie zaszedł wypadek umieszczenia nazwisk szeregu osób jako członków swoich, choćby dlatego, że po dziś dzień Rada Narodowa listy członków swoich nie ujawniła. Spisy członków Rady Narodowej, umieszczane w niektórych piśmie galicyjskich, były przedrukem listy kandydatów Komisji kooptacyjnej, listy, sporządzonej wyłącznie do wewnętrznego użytku zgromadzeń plenarnych Rady Narodowej i przedrukowanej bez jej wiedzy i pozwolenia. Na tej właśnie liście znajdowało się parę nazwisk osób, które, jak wyżej wspomniano, czy to z powodów osobistych, czy dla różnicy poglądów, mandatów zaciarowanych sobie nie przyjęły.

To krótkie wyjaśnienie wystarczy chyba do stwierdzenia, że stawiany przez p. Steckiego zarzut „karygodnej lekkomyślności”, odwróconym być raczej winien przeciwko tym, którzy, jak on, dążą do podważania powagi niemających sobie instytucji narodowych drogą oskarżeń, wysnutych z własnej jedynie do nich niechęci.

Racz przyjąć i t. d.
Stanisław Thugett
Sekretarz Rady Narodowej.

O kościół w Garbowie.

Artykuł p. Władysława Skarzyńskiego aptekera z Garbowa zamieszczony w „Ziemie Lubelskiej” d 303 r. b. wymaga pewnego sprostowania.

Nowo wybudowanym kościołem w Garbowie opiekują się miejscowy ks. proboszcz i dozór kościelny, oni więc baczną uwagę zwracają na całość tutajjszej świątyni i w razie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa nieomieszkaliby z pewnością zapobiedz złemu. To też korzystając z danej okazji, podajemy do powszechnej wiadomości, że kościółowi Garbowskiemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Wypada przytem nadmienić, że kościół zbudował znany budowniczy Józef Dzikowski z Warszawy, w 1912 r. w sierpniu. Świątynię stylową, dokładnie wykończoną oddał pan Dziekoński do użytku naszego i za pracę

sumienną od Komisji złożonej z sześciu budowniczych otrzymał szczere podziękowanie. Mała zaś rysa w ścianach bocznych przy wieżach frontowych, na którą tak silny nacisk kładzie p. Skarzyński nie były uznane przez budowniczych jako niebezpieczne, lecz wytłomaczone zostały jako zwykłe następstwa nierównomiernego obsiadania się ścian i wież frontowych; nawet rząd rosyjski na rysy owe nie zwracał uwagi i robót budowlanych nam nie przerywał. Najlepsze świadectwo o kościele Garbowskiem wydał rok wojny 1915. W pierwszych dniach sierpnia padło na Kościół przeszło 100 pocisków armatnich; wszyscy byli tego przekonania że z Kościoła pozostanie tylko stos gruzu, tymczasem Kościół z tej walki strasznej wyszedł zwycięsko. Pociski armatnie zadały Kościółowi cios bolesny a mianowicie: dachówka na całym dachu została zniszczona, krokwie na wieżach poprzecinane, witraże od strony zachodniej rozbite, sklepienie w trzech miejscach przebite; jednak Kościół według orzeczenia budowniczych pozostał cały, rysy dawne w ścianach bocznych nie powiększyły się i wieże stoją pionowo.

Przeto na mniemanie wyrażone w artykule podpisanym przez p. Skarzyńskiego, iż Kościółowi w Garbowie grozi ruina i że wieża jest pochylona, możemy odpowiedzieć, iż jest to szczerą chęć dokuczenia Dozorcowi Kościelnemu.

Dozór Kościoła w Garbowie.
Garbów d. 174 1917 r.

Życie kulturalno-artystyczne w Zamościu.

Zamość, w kwietniu.

W starym grodzie Zamojskiego Sobiepana, którego Sienkiewicz w swojej nieśmiertelnej Trylogii uwiecznił, upływają dni tygodnie bez żadnych ważniejszych wydarzeń. Zamość, miasto małe, liczące około 15,000 mieszkańców, skazane jest jak każde inne małe miasteczko na życie monotonne i brak wrażeń. Jest tu wprawdzie czytelnia i biblioteka publiczna, z której kilkuset ludzi korzysta, ale niema rozrywek, których każdy człowiek cywilizowany potrzebuje, do których zaś w pierwszym rzędzie należy teatr. Budził się w sercach pragnienie ucieczki z tego świata, w którym wrażeń okrutnej wojny, w krainę iluzji, która na kilka godzin przynajmniej potrafi ludzi w inną sferę przenieść i napoić ich pięknymi muzyki i śpiewu, wstrząsnąć tragedją albo ubawić śmiechem. Zwłaszcza w czasie długich zimowych wieczorów.

W lutym zjechał do Zamościa teatr popularny p. Siekierzyńskiego z Lublina i dał kilka doskonałych zabawnych wieczorów. W marcu wystąpił sam Zamość i jego prześladowy mieszkaniec, wojsko, lwowski pułk 30 ty i zapowiedział, że da 3 artystyczne wieczory. Program wypadł świetnie i przyniósł znaczny dochód na wdowy i staroty po poległych 30 pułku.

Wieczory odbyły się w umajonej zieleni sali teatralnej Centralnego hotelu.

Muzyka zagrza marsza, na widownię wyszedł żartobliwy p. Staruszkiewicz i zaczął opowiadać przygody podróży ze Lwowa do Zamościa z panią Rogińską, a potem wpadł zaraz w swoje kuplety. Publiczność bawiła się doskonale każdym kupletem. Po nim wystąpił p. Napoleon Sawicki, kierownik wszystkich trzech koncertów. Śpiewał Czary Marchetego, Prośbę ks. Cremloux, Dymek z papierosa Goubiera, Innym razem Noc Rubinstajna, bardzo ładnie; ale jego śmiały, bohaterski tenor osiągnął największy sukces w duecie z p.

Rogińską z „Lizystraty” Linkego, w którym „Laca świetliki” tak się podobają, że oboje musieli powtarzać. Do fortepianu zasiadł p. Roman Wojnarowicz i zagrał poloneza Chopina A-dur. Grał z werwą ogromną i akcentował doskonale wszystkie piękności tego arcydzieła chopinowskiego. Przychodziło na myśl, że jeżeli naród nasz będzie króla polskiego na tron wprowadzał, żadna muzyka nie odda majestatu historycznej chwili tak wspaniale, jak ta potęga zaklęta w tym najpiękniejszym poloniezie. Grał także p. Wojnarowicz Chopina walc 6 ty. Hexastanz Holsta, Menuet Padarewskiego i chociaż techniki swojej w każdym dniu w równej mierze nie utrzymywał i chociaż był długi czas w polu, pokazał, że tak ładnie i z takim zapalem grać umie, że może w niedalekiej przyszłości rozwinąć bardzo swój młody talent. Wśród oklasków padających w tempie staccato, weszła na scenę p. Rogińska i odśpiewała szereg pieśni.

Nastąpiła część druga koncertu, na salę wszedł p. Włodzimierz Kaczmar. Jego śliczny, głęboki bas ma ogromną skalę, uczucie zaś artystyczne sprawia, że każdy ton, każdy najdrobniejszy jego szczegół jest oddany najdokładniej, w dźwiękach najwyższych, grzmiących potęgą i w pianach cichutkich, jak lekki szmer wiatru wśród liści. Tylko program był nadto ponury. Głos taki, jak bas, przez swoją barwę ciemną wypowiedzi łatwiej grozę, burzę, czy żal, aniżeli wesołość.

„Pieśni tyrolskie”, operetka w 1 akcie Aleksandra Baumana z muzyką Koschana, zakończył koncert.

Koncert wypadł świetnie, zabawił publiczność, dał jej wiele wrażeń piękności i dobrego humoru i spełnił jaknajlepiej swój główny cel, dla którego był urządzony. J. Z.

Ze świata.

Plechanow ministrem. Z Lugano donoszą do Lokal Anzeigera: Znany socjalista rosyjski, dr. Jerzy Plechanow, który dotychczas przebywał na wygnaniu w San Remo, a obecnie powrócił do Petersburga, otrzymał stanowisko ministra pracy w tymczasowym rządzie rosyjskim. Plechanow telegrafował do rodziny swojej w San Remo, że nominacja jego nastąpiła na żądanie komitetu robotniczego i że byłby jej nie przyjął, gdyby nie ostatnia deklaracja prezesa ministrów, ks. Lwowa.

Zaprzestanie deportacji Belgijczyków. „Corriere d'Italia” donosi, że kardynał Gaspari, sekretarz Watykanu, przesłał na ręce posła belgijskiego przy Watykanie, van den Hauvele, list z zawiadomieniem, że dzięki staraniom papieża zaprzestano wysłać do Belgii robotników do Niemiec i że wysłane rodziny na życzenie własne mogą powrócić do kraju.

Lekarskie świadectwa przedślubne. Deutsche Warschau Zeitung donosi p. t. „Ein jedes Malheur bez rewizji lekarskiej w Austrii”, co następuje:

„W najbliższym czasie zawarcie małżeństwa w całej Austrii będzie w zależności od złożenia świadectwa lekarskiego, że stan obu małżonków jest bez zarzutu. Na szczęście, już od pewnego czasu pomyślane przeciwdziałała się tam robkowemu pośrednictwu w zawieraniu małżeństw, która ze strony rządowej, jak o tam już niedawno donosiliśmy, określone jest jako sprzeczne z obyczajowem znaczeniem małżeństwa”.

Milukow kokietuje Węgrów. Gazeta „Moskowskija Wiedomosti” donosi, że wśród opozycji mądziarskiej dużo mówią obecnie o eksperymentach Milukowa, usiłującego pozyskać dla własnych celów politycznych przywódców opozycji na Węgrzech.

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W REDAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”, DLA WYPOŻYCZALNI POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Zniesienie wszystkich świąt cesarskich w Rosji. Pisma angielskie donoszą, że oprócz spżnazy, oprócz konfiskaty całego cibrzymliego majątku cesarza i rodziny Romanowych, zniesione zostały przez rząd prowizoryczny wszystkie świąta rodziny cesarskiej i galówki. Świąt takich było dziewięć w roku.

Oficerowie otrzymują medale od żołnierzy. Dzielnicę rosyjskie donoszą: Komisja wojskowa na wniosek pułkownika sztabu generalnego postanowiła, by w przyszłości oznaki honorowe oficerom przyznawane były przez żołnierzy pułku, do którego oficer należy. Oznaka honorowa ma być przyznawana prostą większością głosów żołnierzy pułku.

Sprawa Krzezińskiej. „Echo Polskie” (Moskwa) z 27 marca pisze: Artystka baletu cesarskiego, Krzezińska zwróciła się do ministra sprawiedliwości, A. Kiereńskiego z zapytaniem, czy grozi jej areszt. Minister zapewnił ją, że aresztowaną nie będzie, natomiast będzie przesłuchana w sprawie dostaw wojskowych, z którymi jest związane nazwisko w. ks. Sergiusza Michałowicza.

Watykan buduje sobie własną piekarnię. Z powodu braku środków żywności we Włoszech, Watykan, jak donoszą pisma włoskie, krząta się zawczasu, aby uniknąć biedy, której się wszyscy spodziewają. Administracja Watykanu zakupiła większe ilości cukru, mąki, konserw i t. d., a nadto przystąpiła do wybudowania specjalnej piekarni watykańskiej. Tak więc wszystkie osobistości, zamieszkujące Watykan będą nawet na najgorsze czasy zaoprowizowane.

Z całej Polski.

Pomnik powstańców w Płocku. Jak donoszą, w Płocku zbierane są składki na postawienie krzyża, ewentualnie pomnika dla powstańców, poległych w Płocku w r. 1863.

Rusini w obronie ukraińskiego Wołynia. — Ukraińcy rozwijają coraz dalej sięgające pretensje. Jak donosi „Dziś”, z inicjatywy „Sojuszu wyzwolenia Ukrainy” odbyła się w Wiedniu narada o kwestiach, związanych z ukraińską ludnością i ukraińską propagandą na Wołyniu. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, Ogólnej Ukraińskiej, Zarządu Wojskowego i Związku Wyzwolenia Ukrainy. Postanowiono przedewszystkiem wygotować memoriał w sprawie administracji Wołynia, szkolnictwa ruskiego i działalności komisariatów Ukraińskich Siczowych Strzelców i przedłożyć go naczelnej komendzie armji. Dalej postanowiono wygotować dokładne sprawozdanie o stanie ukraińskiej sprawy na Wołyniu i przedłożyć kompetentnym władzom centralnym. — Dalszy wynik narad skonfiskowała prokuratura.

Rewizja żywnościowa. Z Radomska donoszą do „Momentu”. W tych dniach odbyło się w całym mieście rewizja żywności. Przeszukano wszystkie mieszkania, przyczem zanotowano wszystkie produkty i materiały znalezione lub zameldowane przez właścicieli.

Rewizja u rolników. „Lodzer Voksblatt” donosi: W ostatnich dniach dokonano licznych rewizji domowych u rolników w okolicach Aleksandrowa (pod Łodzią) wskutek niedostarczenia przez rolników zapasów zboża.

Zamknięcie opery warszawskiej. Dowiadujemy się, że specjalna podkomisja mieszana rady miejskiej, wyłoniona z komisji do spraw ogólnych i finansowo budżetowej, rozpatrzywszy szczegółowo sprawę decyzji magistratu co do zamknięcia opery z d. 1 czerwca r. b., przychyliła się do decyzji magistratu uważając, że w obecnych warunkach miasto nie

jest w możności dalej opery prowadzić

Posądzenia o zamiar mordu rytualnego. Za żargonówką częstochowską powtarzają żargonowe pisma warszawskie co następuje:

„Krawiec Abraham Poznański z ul. św. Marii (?) nr. 52 wyszedł w sobotę rano przed dom, zawołał chłopca chrześcijańskiego, żeby mu zamknął drzwiczki pleca (co żydom w sobotę jest niedozwolone). Chłopiec wszedł chętnie w nadziej zarobku. Lecz nagle sobie przypomniał, że to przed wielką nocą żydowska, i fantazja jego naprędcę przedstawiła sobie obraz, jak krawiec żydowski chce wziąć nóż i zarznąć go na wielkanoc, ażeby krwi używać do macy. Chłopiec tedy prędko uciekł z izby i wszczął alarm, że żyd chciał zeń wysączyć krew. Przybyła policja i ajenci tajni, którzy potraktowali sprawę zupełnie poważnie, dokonali ścisłej rewizji u krawca w mieszkaniu, na strychu i w piwnicy, a jego od prowadzono do okręgu policyjnego na śledztwo i z tej historii zrobiono cały „cymes”.

Wojsko polskie a przemysł Omalwianą żywo w ostatnich czasach sprawę udziału polskiego przemysłu w zaspakalaniu potrzeb wojska polskiego ujął chorąży Legionów Henryk Elle w obszerniejszą pracę, która ukazała się świeżo na półkach księgarskich. Autor wskazując z jednej strony korzyści, jakie odnosi wojsko z możności oparcia się o produkcję krajową a z drugiej przemysł z udziału w dostawach dla własnego wojska, podaje drogi, którymi by nasza produkcja przemysłowa, zwłaszcza rzemieślnicza, mogła osiągnąć stałe zaspakalanie potrzeb armji polskiej. Tak sfery wojskowe, jak i zajmujące się gospodarczymi kwestjami z najdą we wspomnianej pracy wiele cennego materiału. Autor widocznie zna gruntownie poruszoną przezeń kwestję i pragnie z nią zaznajomić szersze sfery społeczeństwa. Niewątpliwie mu się to uda, albowiem jego praca posiada wszelkie ku temu warunki.

Z ziemi Siedleckiej i Lubelskiej.

— Macierz Szkolna w Żółkiewce. „Założone w dniu 27 lutego r. b. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Żółkiewce rozwija się bardzo pomyślnie. Koło liczy z górą stu członków, posiada własny lokal, czytelnię i bibliotekę. Projektowana jest seria odczytów. Za inicjatywą Zarządu Koła powstać ma również sekcja teatralna z grona amatorów. Staraniem Macierzy odbędzie się także obchód rocznicy 3 go maja, o czem we właściwym czasie nadeśmiemy wiadomość.

— Zabójstwo. Dnia 15 b. m. obok wsi Łysołaje gminy Jaszczów znaleziono pływające w wodzie zwłoki młodego mężczyzny z poderżniętem gardłem w stanie już rozkładu. Trupa (na razie zgromadzone tłumy ludzi nie poznały; śledztwo prowadzi żandarmerja. Cam.

Teatr i estrady.

Teatr Wielki.

Dziś wesoła i melodyjna opereta „Cnotliwa Zuzanna”.

W czwartek „Halka” opera Stanisława Moniuszki — której wykonanie na niedzielnym przedstawieniu pod sprężystą batutą kapelmistrza Holeczka zyskało niezwykle powodzenie, wogóle cała wystawa „Halki” zasługuje na uznanie i świadczy dodatnio o sumiennosci dyrektora.

W sobotę dn. 21 kwietnia odbędzie się beneficjum Wojciecha Dąbrowskiego; daną będzie tragedia Juliusza Słowackiego „Mazepa” — którą dyr. Halicki wystawia z jaknajwiększą starannością.

Benefisowe przedstawienie Wandy Malczewskiej odbędzie się we wtorek dn. 24 kwietnia; — graną będzie wesoła i ciesząca się stałem powodzeniem opereta „Targ na dziewczęta”.

Teatr Popularny (Panteon).

Dziś wspaniały obraz w 4 wielkich częściach p. t. „Ojczyzna wzywa”; zakończy przedstawienie wielki kabaret artystyczny z pp. Czernek, Lubicz, Markowskim.

W sobotę 21 kwietnia odbędzie się beneficjum popularnej śpiewaczki p. M. Czernek. Dana będzie melodyjna operetka „Córka Hiszpana”.

Teatr Miniature.

Dziś t.j. w środę 18. b. m. odegraną zostanie wesoła operetka buffo p. t. „Małżeństwo przez reklamę” i farsa Ruszkowskiego Pupil Pupół oraz bardzo urozmaicona część koncertowa.

Kronika.

+ Zmiana redaktora „Szkoły Polekiej”. Dwutygodnik pedagogiczny „Szkoła Polska” wychodzić będzie nadal pod redakcją p. Zygmunta Kucharskiego.

Nowy Redaktor po ukończeniu Szkoły ś edniej odbył studia akademickie we Wszechnicy Jagiellońskiej, specjalizując się w historii i słuchając jednocześnie wykładów z dziedziny pedagogji.

Od 2 ch lat p. Kucharski pracuje czynnie w Lublinie na polu pedagogicznym, jako nauczyciel jęz. polskiego i historii w tutajszych szkołach średnich, wykładając jednocześnie na kursach pedagogicznych dla kobiet metodykę wykładu literatury oraz historję szkolnictwa w Polsce.

Dotychczasowa praca zawodowa wykazała wielkie zdolności pedagogiczne i zalety charakteru p. Kucharskiego, jedynając mu powszechne uznanie i wdzięczność. Nowy Redaktor stoi zdecydowanie na stanowisku konieczności prowadzenia krajowego szkolnictwa i wychowania młodzieży polskiej w duchu szczerze narodowym i chrześcijańskim.

Powyżej zaznaczone względy oraz energia, wytrwałość i sumienność w pracy pozwalają sądzić, że i na stanowisku Redaktora pisma pedagogicznego p. Kucharski nadal będzie cieszyć się popularnością i ufaniem w sferach naszych pedagogów i działaczy oświatowych.

+ Z Pogotowia Ratunkowego. (j) Pożyteczna działalność pogotowia Ratunkowego szybko została zrozumianą przez ludność lubelską — czego najwymowniejszym dowodem jest coraz częstsze wzywanie pomocy Pogotowia, szczególnie przez mniej zamożnych mieszkańców miasta.

W dniu przedwczorajszym pogotowie wzywane było kilkakrotnie. Na ulicy Lubartowskiej lekarz pogotowia uzielił pomocy 60 letniej staruszcze, która wskutek upadku doznała ciężkich obrażeń ciała.

Na ulicy Kowalskiej spadło z II piętra 4 letnie dziecko, pokaleczywszy sobie w kilku miejscach głowę, po oparzeniu lekarz pogotowia pozostawił dziecko pod opieką rodziców.

Na ul. Lubartowskiej № 41 karetka pogotowia odwoziła do domu S. W. pobitego przez majstra krawieckiego.

Tegoż dnia pogotowie wzywane było do Stanisława Bakota, stróża domu przy ul. Krakowskiej Przedmieście № 36, którego krewki gospodarz, zranił w czoło, oraz na Zemszczyne do przejechanej przez Benjamina Katza J. Z. jednocześnie lekarz pogotowia opatrzył temuż Beniaminowi K. ranę na głowie, którą tenże otrzymał od jądziwego przechodnia, za swą nieuważną jazdę.

+ Okradzione mieszkanie. (i) Coraz częściej słyszeć się daje o kradzieżach dokonywanych w dość ruchliwych dzielnicach miasta i porze stonkowo wczesnej. Świażo mamy do zanotowania fakt okradzenia pp. Grafscyńskich, przy ulicy Namiestnikowskiej. Pod nieobecność właścicieli mieszkania, między 7—8 wieczorem, złodzieje wylamawszy drzwi, weszli do pokoju skąd skradli zegar stołowy, złotą broszkę, oraz dwa złote medaljony.

+ Za porzucenie dziecka. (i) Zaskarżono do sądu wojskowego rezerwistkę S. L. za porzucenie własnego, kilkodniowego dziecka w bramie domu.

+ Podrzutek. (i) Mieszkanka Wieniawy, Łsja Himeblum znalazła około bóznicy wieniawskiej kilkotygodniowe dziecko płci męskiej, które przyniosła do biura milicji. Do czasu znalezienia matki, której poszukują milicja, dziecko przebywać będzie w szpitalu żydowskim.

+ Kradzież węgla na ulicy. Na ulicach: Zamajskiej, Bernardyńskiej, Wojskiej i Foksalnej stale grasują bandy małoletnich opryszków, którzy zaprawiają się do złodziejskiego rzemiosła, kradnąc węgiel, a jak się na-

Więści do Rosji.

Domicela Kamińska z Lublina zawiadamia syna swego Stanisława przebywającego w Rosji że wszyscy w Warszawie są zdrowi, wiadomość od ciebie w gazecie czytaliśmy. Sochacki Franciszek jest w niewoli austriackiej Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 650

Karolina Kwapiszewska zawiadamia syna swego Kazimierza w Petersburgu ulica: Zabalkańska Nr. 16 że jesteśmy zdrowi. Wszystko po dawnemu Parę dni temu, szesnastego kwietnia ucieszyliśmy się wiadomością o Was, którą podałeś przez „Ziemię Lubelską”. List wystaliśmy niedawno. Serdeczne ucałowania i pozdrowienia. Wam przesyłamy. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Więści z Rosji.

Sz. ks. Apollnarego Tarnogórskiego z Włodzimierza uprasza Amelję Maciesza z Połtawy, Tregubowska № 62 o łaskawe wiadomości o swych rodzicach Natalji i Marcelim Jankowskim z Rusnowa, informacji udzielił p. R. Kowalski. Z mamą i dziećmi od 17 miesięcy mieszkamy tu, Dominik w Dubnie, jesteśmy zdrowi. Co z Niunkiem i resztą rodziny. Prosimy o odpowiedź przez „Dz. Kij.”

Aleksander Matusik ze wsi Kozolupy g. Siedleckiej powiat Węgrów, zawiadamia żonę Konstancję że jest zdrow i znajduje się w tem samym miejscu. Ignacy Kocon ze wsi Posiewka również żyje i zawiadamia żonę Aleksandrę, że jest zdrow. Prosimy o wiadomości tą samą drogą.

Jan Rzepka z miasteczka Goszczyń gub. warszaw. powiat grusiecki zawiadamia żonę Bronisławę, że jest zdrow i powodzi mu się dobrze, niepokoi się o rodzinę. Antoni Rembkowski również jest zdrow, łącząc serdeczne pozdrowienia i proszę o wiadomości tą samą drogą.

Józef i Mieczysław Stobbe w gub. Radomskiej zawiadamiają, krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostających w Radomskiem i Warszawie, że są zdrowi i w dostatku. Mietek kończy kursy pedagogiczne w maju Gorbatów, gub. Niżegorodzkiej, ul. Małobazarna, d. Zwierowej. Józef ma posadę technika w Związku Ziemstw. Galicja Tarnopol, Komalscy w Piotrogrodzie, Kamieński załok 21 m. 11. Zasyłamy serdeczne pozdrowienia. Prosimy o wiadomości przez pisma. Mieliliśmy 2 telegramy od Janka i Leona i ogłosz Mamy w „Dzien. Kij.” Na listy o odpowiedź nie mamy

Leokadja Koitunowicz zawiadamia w Radomiu Izabellę Barszcz, że Antoni Stępniewski zdrow, w czynnej armji. Henryk Stępniewski zdrow w wojsku. Wszyscy was pozdrawiamy i prosimy zawiadomić Feliksa Zborowskiego w Kijowie Lewaszewska 16 m. 17.

Jan Grzechnik, syn Feliksa gub. Siedlecka p. Garwoliński gub. Meroz wieś Sobieszyn, zawiadamia rodzinę że żyje, zdrow, mieszka w Charkowie, Woskresieński załok 11 m. 12 zasyła serdeczne życzenia całej rodzinie, ma posadę i dobrze mu się powodzi. Prosi o odpowiedź tą samą drogą

Ignacemu Tanbergowi, Natolin g. Siedlecka, donosi brat Erazm z armji czynnej, że jest zdrow i zasyła pozdrowienie. Pisałem 2 razy. Co słychać u was? Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

